

Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyła na 56. posiedzeniu Senatu w dniu 28 maja 2010 r.

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Szanowna Pani Minister!

Zwracam się do Pani Minister z następującym oświadczeniem senatorskim.

W imieniu przedstawicieli licznych specjalnych ośrodków szkolno-wychowawczych zgłaszających się do mnie osobiście i za pośrednictwem środków porozumiewania się na odległość z prośbą o podjęcie działań w sprawie zmiany projektu rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 28 kwietnia 2010 r., dotyczącego rodzajów i szczegółowych zasad działania placówek publicznych, warunków pobytu dzieci i młodzieży w tych placówkach oraz wysokości i zasad odpłatności wnoszonej przez rodziców za pobyt ich dzieci w tych placówkach, wnoszę o dodanie do projektu w §23 pktu 7 w brzmieniu:

7) z upośledzeniem w stopniu lekkim.

Uzasadnienie

Przedmiotowy projekt, wymieniający specjalne ośrodki szkolno-wychowawcze prowadzone dla dzieci i młodzieży (§23 projektu rozporządzenia), pomija możliwość istnienia ośrodków dla upośledzonych umysłowo w stopniu lekkim, pozbawiając dzieci i młodzież najlepszej dla nich formy edukacji, a tym samym skazując ośrodki na likwidację bądź znaczne ograniczenie ich oferty edukacyjnej. W myśl nowego rozporządzenia wszystkie dzieci i młodzież z upośledzeniem umysłowym w stopniu lekkim miałyby trafić do szkół ogólnodostępnych lub integracyjnych (brak odpowiedniego zapisu w §23), co uważam za dyskusyjne. Życie i wieloletnie doświadczenia dostarczyły dowodów, że integracja, owszem, jest dobra i potrzebna, lecz nie w każdym przypadku i nie za wszelką cenę. Tą ceną może być odrzucenie takich dzieci przez pozostałych kolegów, spychanie ich na margines życia szkolnego, brak sukcesów w stosunku do pozostałych pełnosprawnych uczniów. Gdy do upośledzenia w stopniu lekkim dochodzi jeszcze niepełnosprawność sprzężona (niedowład, autyzm, ADHD, zaburzenia psychiczne), prawidłowe funkcjonowanie takiego dziecka w klasie i szkole z uczniami pełnosprawnymi staje się niemożliwe, a szanse na osiąganie sukcesów przez tych uczniów są znikome, czasem żadne.

Projekt zakłada również możliwość tworzenia burs, w których będą mieszkać razem z pełnosprawną młodzieżą uczniowie szkół specjalnych dla upośledzonych umysłowo w stopniu lekkim, ale opłaty za pobyt w bursie (§61 ust. 2 projektu rozporządzenia) są znacznie wyższe niż koszty posiłków w ośrodku szkolno-wychowawczym. Zawierają bowiem, prócz pełnej opłaty za posiłki, także opłatę za zakwaterowanie w bursie, w wysokości do 50% kosztów utrzymania miejsca. Nawet w chwili obecnej, przy dziennym koszcie wyżywienia około 8 zł, w świetle otrzymanych informacji, większość rodziców nie jest w stanie samodzielnie pokrywać comiesięcznej odpłatności. Ponadto zasady funkcjonowania burs i opieka nad przebywającymi tam podopiecznymi odbiegają od potrzeb i wymagań pracy opiekuńczo-wychowawczej z osobami niepełnosprawnymi intelektualnie w stopniu lekkim.

Wśród dziesiątków niepodważalnych argumentów popierających konieczność i zasadność funkcjonowania specjalnych ośrodków szkolno-wychowawczych dla dzieci i młodzieży upośledzonej w stopniu lekkim najistotniejszymi są:

- SOSW mają szeroką ofertę edukacyjną i bardzo bogatą ofertę zajęć specjalistycznych;
- kadre stanowią nauczyciele z wieloma specjalnościami, permanentnie doskonalący się w konkretnych dziedzinach, tak aby służyć podopiecznym jak najlepiej w ich rozwoju i funkcjonowaniu;
- gabinety i sale terapeutyczne w ośrodkach są bardzo dobrze wyposażone w specjalistyczny sprzęt terapeutyczny i rehabilitacyjny (m.in. Tomatis, Montessori, biofeedback, integracja sensoryczna, stymulacja polisensoryczna, specjalistyczny sprzęt komputerowy do pozawerbalnego porozumiewania się z dziećmi niemówiącymi, wanny z hydromasażem, doskonale wyposażone sale do gimnastyki korekcyjnej i gabinety rehabilitacyjne;
- dzięki pobytowi dziecka w SOSW od poniedziałku do piątku istnieje możliwość korzystania przez wychowankę z tych zajęć codziennie; często na zlecane przez lekarzy zabiegi czy wizyty u stomatologa rodzic nie miałby czasu bądź nie miałby takich możliwości, a dzięki pobytowi w SOSW taka możliwość istnieje;
- bezpłatne podręczniki;
- mniej liczne klasy (10-16 osób z możliwością zmniejszenia, gdy występują niepełnosprawności sprzężone);
- praca z dziećmi faktycznie zindywidualizowana (wielospecjalistyczna ocena poziomu funkcjonowania ucznia, programy dostosowane do indywidualnych możliwości ucznia);

– wychowanek przebywa w grupie rówieśniczej o podobnych możliwościach rozwojowych, co wpływa pozytywnie na proces adaptacji w środowisku szkolnym oraz łatwiejsze nawiązywanie satysfakcjonujących kontaktów rówieśniczych;

– dziecko upośledzone w stopniu lekkim, porównując się ze zdrowymi rówieśnikami, ma poczucie niższej wartości, wpada w kompleksy, zniechęca się i wycofuje bądź reaguje wzmożoną agresją;

– przy SOSW funkcjonują organizacje pozarządowe takie jak stowarzyszenia i fundacje, których działalność skierowana jest na wspieranie wychowanków i ich rodzin oraz na czuwanie nad ich dalszym losem w dorosłym życiu (projekty różnorodnych kursów, doskonaień zawodowych);

– działania podejmowane w ośrodkach i przez ośrodki (imprezy szkolne, uroczystości, konkursy, zawody sportowe, przeglądy artystyczne, wycieczki, turnusy rehabilitacyjne, kolonie i obozy wakacyjne, zespoły i koła zainteresowań) są dostosowywane do potencjalnych możliwości psychofizycznych dzieci i dają równe szanse aktywnego uczestnictwa w nich wszystkim wychowankom bez względu na rodzaj zaburzeń, co nie przeszkadza włączając wychowanków do uczestnictwa w imprezach z pełnosprawnymi dziećmi;

– struktura specjalnego ośrodka pozwala na płynną kontynuację nauki przez wszystkie etapy edukacyjne (od przedszkola poprzez szkołę podstawową, gimnazjum, zasadniczą szkołę zawodową, po uzupełniające liceum ogólnokształcące), dzięki czemu wychowanek jest bardzo dobrze poznany, zdiagnozowany i prowadzony, aż do uzyskania jak największej samodzielności zawodowej i społecznej.

Wszystkie te argumenty przemawiają nie tylko za utrzymaniem w dotychczasowej formie specjalnych ośrodków szkolno-wychowawczych, ale również za wprowadzeniem jeszcze większych udogodnień (np. etat rehabilitanta, konsultanta rodziny dziecka niepełnosprawnego), tak by praca z dzieckiem o specyficznych potrzebach edukacyjno-wychowawczych przynosiła jeszcze większe efekty.

Należy wziąć również pod uwagę fakt, iż jeżeli rozporządzenie w proponowanym brzmieniu wejdzie w życie, to zrodzi się jeszcze jeden ważny problem – nastąpi konieczność zwolnienia pracowników, a szczególnie kadry pedagogicznej. Co się stanie z nauczycielami, którzy przez wcześniejsze lata podnosili swoje kwalifikacje zawodowe do nauczania poszczególnych przedmiotów i zdobywali uprawnienia do specjalistycznych zajęć rewalidacyjnych, rozszerzając swoje umiejętności na różnego rodzaju specjalistycznych seminariach, warsztatach i szkoleniach, po to by w swojej pracy pomóc szczególnie dziecku i jego rodzinie.

W związku z tym uważam, iż w świetle przedstawionych argumentów przedstawiony problem winien być jeszcze raz gruntownie przeanalizowany.

Z poważaniem
Władysław Ortyl